

Przybywających ze wszystkich rejonów ZSRR do obozu w Sielcach nad Oką ochotników witał napis: „Witaj żołnierzu – wczorajszy tułacz”. (...) Dla wielu wywiezionych, rozsypanych w głębi ZSRR Polaków formowanie się 1. Dywizji im. T. Kościuszki było ponowną szansą opuszczenia „niehumanitarnej ziemi”. (...)

Stanisław Sierżputowski, (...) służący w „strojbie” – batalionie roboczym – kupował na rynku w Kamyszynie nad Wołgą machorkę. Sprzedający oddał kawałek wczorajszej „Prawdy”. Staszek odruchowo spojrzął na strzęp gazety... „Tadeusza Kościuszki...”.

– Pokażcie! – ryknął na sprzedawcę. – Gazietu! – uzupełnił. Wyrwał ją z rąk, puścił się pędem do jednostki.

– Gdzie politruk? Gdzie politruk?

Zdyszany pokazał mu pokancerowany kawałek „Prawdy”: „Formowanie już się rozpoczęło”.

– A ja jeszcze tu! – wypowiedział z żalem.

– Uspiejesz. Zdążysz. I dla ciebie fryc zostanie – uspokoił go oficer polityczny.

„Gazety Wojenne”, nr 51, s. 1012.